

Pilecki, Jerzy

Zagadnienia historii techniki na sesjach naukowych w Krośnie i Rzeszowie

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/1, 179-184

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



W dn. 17—18 września dokonano samochodowego objazdu terenów Zagłębia Staropolskiego w celu ściślejszego wyznaczenia granicy masowego występowania piecowisk świętokrzyskiego hutnictwa żelaznego, zwłaszcza od strony zachodniej i północnej oraz przesłedzenia występowania piecowisk i osiedli hutniczych z okresu wczesnośredniowiecznego, nadających się do ściślejszych badań.

W wyniku objazdu zarejestrowano 86 nowych piecowisk i opracowano plan badań odnoszących się do okresu wczesnośredniowiecznego.

M. R.

ZAGADNIENIA HISTORII TECHNIKI NA SESJACH NAUKOWYCH W KROŚNIE I RZESZOWIE

Sesje naukowe, organizowane przez poszczególne miasta z okazji obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego, mają co najmniej dwa aspekty: dydaktyczno-wychowawczy i naukowy. W sposób bardziej ścisły zapoznają młodzież danego miasta z jego przeszłością i uzasadniają tradycyjne ambicje starszej generacji. Nawiązują kontakty między badaczami. A uroczysty nastrój i podniecenie, towarzyszące obrądom, zazwyczaj są tym bardziej wyczuwalne, im miasto jest bardziej odległe od ośrodków uniwersyteckich.

Do ciekawszych imprez tego rodzaju należały niewątpliwie dwie wiosenne sesje naukowe: w Krośnie i w Rzeszowie.

Sesja naukowa w Krośnie odbyła się w dniach 23—25 maja 1960 r. Już przegląd wygłoszonych referatów świadczy o różnorodności poruszonych problemów z dziejów ziemi krośnieńskiej. Wśród problemów tych znajdują się również takie, które interesują historię techniki.

Mgr Józef Janowski, dyrektor Muzeum w Krośnie, wygłosił referat *Wyniki dotychczasowych badań archeologicznych na obszarze Beskidu Niskiego i Bieszczad, ze szczególnym uwzględnieniem osadnictwa pradziejowego na przedpolu Przełęczy Dukielskiej*. Autor, uczeń prof. W. Antoniewicza i prof. R. Jamki, sam prowadzi wykopaliska na tym terenie już od dłuższego czasu. Przeto referat jego zawierał nie tylko krytyczną ocenę najnowszych poglądów na zagadnienie osadnictwa przeddziejowego na wymienionym obszarze w okresie tzw. kultury łuzycyckiej oraz na związku tego osadnictwa z kształtowaniem się przyszłej granicy państwa polskiego. Referent bowiem przedstawił również wyniki własnych badań, ilustrowane zabytkami, znajdującymi się w dziale archeologicznym Muzeum w Krośnie, które świadczą o kontaktach „plemion” słowiańskich z kulturami śródziemnomorskimi, za pośrednictwem zarówno Celtów, jak i rzymskich importów.

Dr Stanisław Cynarski, do niedawna pracownik Muzeum w Krośnie, obecnie asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego, wygłosił referat *Studium z dziejów mieszczaństwa w Krośnie od XVI do XVIII w. (problem demograficzny)*. Autor zobrazował m. in. również przyczyny ekonomiczne rozwoju mieszczaństwa, gdy Krosno, obdarzone licznymi przywilejami królewskimi, było poważnym ośrodkiem handlowym, mającym rozległe stosunki z Rusią i Węgrami. Stanowiło ono również znaczny — jak na owe czasy — ośrodek rękodzielniczy, znany z wyrobu płócien.

Mgr Juliusz Ross, również asystent UJ, mówił o *Dziejach artystycznych Krosna*. Autor ograniczył się wyłącznie do zjawisk artystycznych z zakresu sztuk plastycznych, omawiając m. in. fryz sgraffitowy, którym ok. 1890 r. Fr. Daniszewski dekorował ówczesną Kasę Zaliczkową. Rzecz charakterystyczna dla Krosna, tak wiele zawdzięczającego ropie naftowej i działalności I. Łukasiewicza, że treść do tego fryzu została zaczerpnięta z tak niedawnych dziejów przemysłu naftowego. Front

zdobią medaliony I. Łukasiewicza oraz T. Trzecieckiego i K. Kłobassy. A dalej rozwijają się — po obu stronach — kompozycje, obrazujące prace na kopalni w Bóbrce przy wydobywaniu ropy i jej transporcie, oraz widoki kopalni bobreckiej, Zręcina i Krosna owego czasu. Niejeden z tych obrazów służyć może jako źródło ikonograficzne do poznania początków przemysłu naftowego w zagłębiu krośnieńskim.

Mgr Antoni Bał, przewodniczący PRN w Krośnie, wygłosił referat *Rozwój gospodarczo-ekonomiczny powiatu krośnieńskiego w okresie 15-lecia PRL*. Referat dał dynamiczny obraz rozwoju powiatu, stanowiąc doskonałą pointę dla dotychczasowych referatów historycznych. Wprowadzając bowiem w krąg spraw bieżących, ukazał niezwykle tempo dnia dzisiejszego.

Tematykę literacką na sesji reprezentowały referaty: prof. Stanisława Pigonia *Aleksander Fredro w ziemi Krośnieńskiej*, dra Stanisława Sierobwińskiego *Goszczyński w ziemi Krośnieńskiej* i mgra Antoniego Jopeka *Ziemia Krośnieńska w twórczości Z. Kaczkowskiego*, a mgr Zbigniew Wawszczak przedstawił referat *Zamek Odrzykoński w świetle faktów historycznych*.

Prócz części historycznej i historyczno-literackiej program sesji naukowej dopełniły referaty, obrazujące bogactwa naturalne ziemi krośnieńskiej. Dr Marian Kuc i mgr Kazimierz Zarzycki, pracownicy Instytutu Botaniki PAN w Krakowie, przygotowali wspólny referat *Roślinność w okolicy przełęczy Dukielskiej i opis rezerwatu 1000-lecia w Cergowej Górze*, a mgr Władysław Chajec, pracownik Instytutu Naftowego w Krośnie, mówił na temat *Wody mineralnej Krosna i okolicy w świetle dotychczasowych badań* oraz o *Perspektywach powstania uzdrowiska w Krośnie*. Referat ten obejmował również dzieje zainteresowań krośnieńskimi wodami mineralnymi, począwszy od XV w. (Iwonicz). Wskazywał on m. in. na wzmianki, jakie o wodach mineralnych ziemi krośnieńskiej, i ich wartości leczniczej dawali w XIX w. T. Torosiewicz, L. Zejsner, R. Zuber, J. Dietl, Wł. Szajnocha i inni. Dokonując ewidencji źródeł, traktowano je niejednokrotnie jako wody przy-naftowe, wskazujące również na złoża ropy. Referent przypominał, że przed powstaniem pierwszej kopalni ropy w Bóbrce istniało źródło mineralne na Wrzance, tak zwane od bezustannego kipienia. Ludność okoliczna szukała tu ratunku na różne dolegliwości gośćcowe, dokonując przy tym charakterystycznych zabiegów magicznych. W trakcie zaś kopania szybów naftowych w Bóbrce wystąpiła w 1860 r. silna szczawa wodorowęglanowa. Skłoniło to I. Łukasiewicza do przeprowadzenia jej analizy, ustalenia wartości leczniczej, a wreszcie założenia w Bóbrce urządzeń kąpieliskowych. Referat ten wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Występujące na przedmieściach Krosna bogate w sole i gaz źródła mineralne, zamalżowane oraz częściowo już ujęte i butelkowane, stwarzają dla miasta konkretną perspektywę, że będzie ono nie tylko kustoszem historycznych pamiątek, nie tylko miastem „naftą pachnącym”, ale — w niedalekiej przyszłości — i zdrojowiskiem.

O ile wszystkie dotychczas omówione odczyty budziły niesłabnącą uwagę audytorium, które przez cały czas sesji szczerze wypełniało salę Domu Kultury „Górnika-Naftowca”, to szczególne zainteresowanie i ożywienie, a wreszcie gorąca dyskusję wywołał referat prof. Jana Cząstki z Akademii Górniczo-Hutniczej (a rodem z Krosna), *Zarys dziejów polskiego przemysłu naftowego w świetle dotychczasowych badań*.

Przewodniczący Zespołu Historii Polskiej Techniki Naftowej Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN dał przekrój rozwoju polskiej myśli naftowej od pierwszych wzmianek, jakie o występowaniu na Podkarpaciu ropy naftowej (ówcześnie zwanej olejem skalnym) znajdujemy od XVI do połowy XIX wieku, w szczególności w polskiej literaturze lekarskiej. Wymienił pokrótce polskie herbarze

z XVI w. jak S. Falimierza, H. Śpiczyńskiego, M. Siennika, M. Urzędowskiego, by wreszcie zwrócić uwagę na tych autorów, którzy, jak np. naturaliści z XVII w. — A. Tylkowski czy G. Rzączyński, wspominają źródła naftowe w ziemi krośnieńskiej. Wspomniał J. Cząstka również o wzrastających w XVIII w. zainteresowaniach bitumami, o czym świadczą prace i K. Kluka oraz St. Staszica, ojca polskiej geologii. Ta wstępna część referatu oparła się niewątpliwie na źródłowej pracy T. Mikuckiego sprzed 20 laty *Nafta w Polsce do połowy XIX w.*¹

Następnie referent wskazał na niedostatecznie do dziś wyjaśnione pionierstwo naftowe J. Heckera, urzędnika salinarnego, działającego na terenie Modrycza k. Drohobycza w pierwszej ćwierci XIX w. zakończone ostatecznie fiaskiem, a wreszcie na fakt przełomowy — pomyślnie doświadczenia w zakresie destylacji ropy i wprowadzenie nafty do oświetlenia od 1853 r. we Lwowie przez I. Łukasiewicza przy współudziale J. Zeha i A. Bratkowskiego. Zaznaczył przy tym, że udział Jana Zeha oraz Abrahama Schreinerera i jego współników w tych pracach pozostaje nadal kwestią otwartą.

O ile charakterystyka początków polskiego przemysłu naftowego nie odbiegała od dość powszechnie znanego ujęcia tego zagadnienia, to podkreślić należy, że w dalszej części referatu dał autor wiele nieznanych lub mało znanych faktów, które niewątpliwie wzbogacają naszą wiedzę o początkowej fazie polskiego naftciarstwa. I tak referent dokładnie wyjaśnił znane dotychczas fragmentarycznie początki naftciarstwa na terenie gorlickim. Mianowicie wskazał, że już w 1852 r. książę Stanisław Jabłonowski, właściciel Kobylanki k. Gorlic, uzyskawszy od rządu tzw. „wyłączności górnicze”, rozpoczął w Sękowej w tzw. Pustym Lesie ręczne kopanie szybów w poszukiwaniu ropy oraz asfaltu. Mimo nieznacznego zresztą przypływu ropy, nie mógł jednak znaleźć zbytu na nią i wobec tego robót zamiechał. Dopiero w parę lat potem za inicjatywą I. Łukasiewicza, który dzierżawił już aptekę w Gorlicach, nowy właściciel Sękowej, Jan Szymonowicz, podjął na tym samym terenie roboty górnicze, uwieńczone pomyślnymi rezultatami. Dane te oparł referent na sumiennym przewertowaniu dawniejszych czasopism krajowych i niemieckich.

Referent dowodził jednak, że dopiero działalność Łukasiewicza na terenie krośnieńskim, założenie racjonalnie i wzorowo prowadzonej kopalni w Bóbrce i kilku rafinerii dało istotny początek polskiemu przemysłowi naftowemu. Prof. Cząstka przyjął, że pierwsza spółka naftowa w Polsce powstała w r. 1856, zaś rafinerie — w Ułaszowicach w 1856 r., w Kłęczanach w 1858 r., w Polance w 1861 r. i w Chorkówce w 1865 r. Ponadto referent dowiódł, że ziemi krośnieńskiej należy się nie tylko tytuł kolebki przemysłu naftowego, ale również kolebki szkolnictwa naftowego. Mianowicie już przed ćwierć wiekiem znalazł referent w archiwum Okręgowego Urzędu Górniczego w Jaśle dwa memoriały z 1878 r., skierowane przez Henryka Waltera, naczelnika lwowskiego Okręgowego Urzędu Górniczego, a dotyczące usilnych starań Łukasiewicza o zezwolenie na założenie w Bóbrce niższej szkoły górniczej dla wiertaczy i dozorców naftowych. Usiłowania te zostały jednak uwieńczone rezultatem dopiero w 3 lata po śmierci Łukasiewicza. Mianowicie w 1885 r. staraniem grona przodujących wówczas naftarzy założono szkołę taką w Ropiance k. Dukli. W 1888 r. została ona przeniesiona do Wietrzna k. Krośna, a w 1896 r. — do Borysławia. Dane o gorlickim naftciarstwie oraz o pierwszej szkole naftowej w krośnieńskim stanowią niewątpliwie najbardziej cenną badawczą część wygłoszonego przez J. Cząstkę referatu.

Tem interesujący referat spotkał się jednak z ostrą repliką ze strony A. Wacławskiego, dyrektora Muzeum w Gorlicach, który zarzucił referentowi jedno-

¹ „Przemysł Naftowy”, nr 17/1938, s. 461—469.

stronne przedstawienie historii polskiego przemysłu naftowego, z przesadnym podkreśleniem roli ziemi krośnieńskiej, natomiast pomniejszanie wkładu Kłęczan (pow. Nowy Sącz) oraz roli Gorlic, istotnej — jak uważa A. Waclawski — kolebki przemysłu naftowego. By tezę swą uzasadnić, dyskutant wystąpił ze stworzoną *ad hoc* legendą, o posmaku sensacji. We Lwowie Łukasiewicz rzekomo żadnej lampy naftowej nie wynalazł, lecz jedynie posłużył się „lampą Stobwassera”. Był to — jak określił A. Waclawski — „zwykły humbug”. Lampa ta, zastosowana w szpitalu do tego stopnia zabruwała powietrze, że Łukasiewiczowi zagroził proces. Wobec tego Łukasiewicz „zbiegł” co rychlej do Gorlic. Tu dopiero lampę udoskonalił i przystosował do nafty, jaką destylował z miejscowych źródeł ropy. Gorlice są przeto kolebką przemysłu naftowego. Z kolei Łukasiewicz wspólnie z Zielińskim zorganizował przemysł naftowy w Kłęczanach w latach 1858/60, a dopiero w końcu, tj. od 1861 r. — w Krośnieńskim.

W dalszej dyskusji zabrał głos Jerzy Pilecki, docent UJ. Podkreślił on konieczność wyjaśnienia kilku zasadniczych pojęć i zagadnień, gdy idzie o należyte ustawienie problemu narodzin przemysłu naftowego. Mniej lub więcej prymitywne użytkowanie ropy i poszukiwanie jej wycieków w różnych miejscach i czasach — to zaledwie „prehistoria” przemysłu naftowego. Również wynalazek lampy naftowej — to niewątpliwie ważny lecz jedynie wyzwalający czynnik tegoż przemysłu. Przemysł naftowy rozpoczyna się od chwili racjonalnego zorganizowania produkcji z perspektywą rozwoju. Pierwsza lampa naftowa Łukasiewicza z 1853 r. była wypośrodkowaniem wielu współczesnych konstrukcji udoskonalonej lampy olejowej, a nie tylko fotogenowej lampy Stobwassera. Jednakże wypracowanie konstrukcji, zdolnej do nowego paliwa — nafty, stanowiło istotny wynalazek. Natomiast sensacyjna legenda o „ucieczce” Łukasiewicza ze Lwowa i jej przyczynach, którą posłużył się A. Waclawski, lansując ją poprzednio przez radio, nie ma żadnego oparcia w źródłach i jest ze wszech miar szkodliwa. Niewątpliwie jest, że działalność naftowa po okresie lwowskim Łukasiewicza rozpoczyna się w Gorlicach. Nawiązywał w tym do poprzednich, a już zaniechanych prób St. Jabłonowskiego z 1852 r., któremu chodziło przy tym o produkcję asfaltu z pokazującej się tam ropy, nie o naftę świetlną, a być może — właśnie wiadomość o tych próbach stanowiła jedną z przesłanek przybycia tu Łukasiewicza. Niemniej okres istotnego zorganizowania przez Łukasiewicza przemysłu naftowego rozpoczyna się od przeniesienia się jego do Jasła i założenia rafinerii w Ułaszowicach w latach 1856—1858. Destylował tam ropę, sprowadzaną z Bóbrki, gdzie pierwsze kopalnie naftowe, zainicjowane przez Łukasiewicza, były już eksploatowane od 1854 r., jak świadczy wystawiony przez niego obelisk w miejscu pierwszej kopalni oleju skalnego. Kłęczanski epizod Łukasiewicza wypada równocześnie z jego działalnością naftową w Jasle. Świadczy o tym bliskość dat: organizatorska praca Łukasiewicza w Kłęczanach od 1859 r. i wystawa produktów naftowych w Jasle przez zamieszkałego tam aptekarza Ignacego Łukasiewicza w maju 1858 r. Natomiast r. 1861/2 w Bóbrce — to już przejście od kopalnictwa naftowego do wiertnictwa. Takie ustalenie faktów w niczym nie pomniejsza znaczenia zagłębia gorlickiego. Wiadomo, że w nieco późniejszych latach rozwinął się tam przemysł naftowy na wielką skalę (Kryg, Siary, Sękowa, Ropica Ruska). Również już Łukasiewicz zagłębił temu wyznaczał ważne miejsce w swoich planach. Wszak z jego inicjatywy właśnie w Gorlicach została zorganizowana centrala Towarzystwa Naftowego dla opieki i rozwoju górnictwa. J. Pilecki podkreślił duże zasługi A. Waclawskiego w zorganizowaniu Regionalnego Muzeum PTTK w Gorlicach z interesującym działem naftowym, stwierdzając przy tym, że te ambicje Gorlic w niczym nie kolidują z podobnymi ambicjami Muzeum w Krośnie.

Z kolei podnosząc walory badawcze odczytu J. Cząstki, stwierdził J. Pilecki, że uznany przez referenta za dotychczas niewyjaśniony problem udziału poszczególnych pionierów w dziele zapoczątkowania polskiego przemysłu naftowego stanowi jedno z głównych zagadnień w pracy J. Pileckiego *Działalność i znaczenie Ignacego Łukasiewicza w pionierskim okresie przemysłu naftowego* złożonej już w Zakładzie Historii Nauki i Techniki PAN, i jest tu w dużym stopniu wyjaśnione.

Odnosnie daty pierwszej spółki naftowej w Polsce, to — wbrew opinii J. Cząstki — za taką uznać należy powstałą w r. 1853 we Lwowie spółkę P. Mikolasch - I. Łukasiewicz - J. Zeh do eksploatacji oleju skalnego, z kapitałem zakładowym 2400 złr.

Co do założenia przez Łukasiewicza rafinerii w Chorkówce, to data 1865 wydaje się słuszną. Wprawdzie datę 1858 przyjętą przez dawniejszych autorów, potwierdza artykuł w „Petroleum”², a przede wszystkim odkryte niedawno przez J. Pileckiego w Krośnie papiery firmowe tejże rafinerii w nadrukiem: „Założona w R. 1858”. Sądzić jednak należy, że ta data odnosi się do rafinerii w Ulaszowicach, której dalszym ciągiem była rafineria w Chorkówce.

Nawiązując do referatu Wł. Chajeca, J. Pilecki wyjaśnił, że znalazł materiały źródłowe, dotyczące odkrycia źródeł solanki jodo-bromowej w Bóbrce w 1860 r. i założenia przez Łukasiewicza zakładu kąpielowego dla robotników naftowych i chłopów. Zagadnieniu temu poświęcił J. Pilecki uwagę w artykule *Ignacy Łukasiewicz. Założenia i problemy przygotowywanej monografii*³, a pełniejszą opracowanie znalezionych materiałów pozostawił do monografii.

Podkreślając charakterystyczną zbieżność poszukiwań naftowych, balneologicznych oraz archeologicznych (grodzisko Wietrzno—Bóbrka), zaapelował J. Pilecki do władz i społeczeństwa krośnieńskiego o należytą opiekę nad niszczącymi w zaskarżającym tempie zabytkami naftowymi w Bóbrce, Chorkówce i Polance. Wskazał przy tym, że Krosno jest w szczególniejszy sposób predestynowane do tego, by stać się kustoszem pamiątek historycznych, związanych z przemysłem naftowym.

W odpowiedzi na to mgr A. Bał, dziękując zgromadzonym za referaty i udział w dyskusji, zapewnił w imieniu władz powiatowych, że uczyni wszystko, by stan zabezpieczenia zabytków naftowych uległ zasadniczej poprawie. Na zakończenie obrad w dniu 25.V.1960 odbyła się wycieczka autobusami do Przełęczy Dukielskiej przez Zręcin, gdzie nad grobem Łukasiewicza przemówił J. Pilecki. W drodze powrotnej zwiedzono Bóbrkę, Wietrzno i Chorkówkę (szlak turystyczny Ignacego Łukasiewicza).

Sesja naukowa w Rzeszowie, zorganizowana w dn. 17—20 czerwca 1960 r. przez Polskie Towarzystwo Historyczne, w mniejszym stopniu związana była z problemami historii techniki, gdyż punkt ciężkości odczytów i dyskusji położony był na zagadnienia ruchów chłopskich i robotniczych w Polsce międzywojennej.

Historyka techniki mógł jednak zainteresować referat doc. Kazimierza Arłomowskiego, dyrektora Archiwum Państwowego w Przemysłu, *Zagadnienie siły roboczej w sektorze zachodnim grupy francuskich towarzystw naftowych „Małopolska”*. Autor rozpoczął od charakterystyki przedwojennych polskich stosunków naftowych, w którym chroniczny brak kapitałów sprawiał, że polskie przedsiębiorstwa były systematycznie wykupywane przez obcych, a pierwotny właściciel schodził do roli maklera. Charakteryzując stosunki między robotnikami a pracodawcami w zagłębiu jasielsko-krośnieńskim koncernu naftowego „Małopolska”, autor ograniczył się do bogatego materiału archiwalnego, jaki odnalazł w Jasle. Na tej podstawie scharakteryzował wydajność złóż, produkcję oraz eksploatację szybów,

² Berlin—Wien, Bd XX, 1.IV.1924.

³ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, nr 1/1957, s. 112.

nasilenie wierceń w poszczególnych latach, obsadę personalną szybów (stosunek brygad wiertniczych do brygad eksploatacyjnych), rekrutację siły roboczej oraz stosunek do tej sprawy miejscowej ludności wiejskiej, która w kontraktach sprzedażnych zastrzegala sobie otrzymanie pracy i pilnowala, by nie przyjmować do pracy elementów napływowych. Autor słusznie scharakteryzował „naftę” jako przemysł wiejski. Mówiąc o różnych kategoriach pracy i płacy, długości szychty, o czynnikach kształtujących wysokość płać i o stosunku między wartością produkcji naftowej, ceną towarów a roczną płać robotnika naftowego w poszczególnych latach, a w końcu mówiąc o walce robotników z kapitalistami o wysokość płacy, gdy interes robotników wziął na swe barki Centralny Związek Robotniczy, autor dał głos źródłom. Stąd też odczyt jego obfitował w nadmiar cyfr i zestawień, które, wprawdzie niezbyt komunikatywne dla słuchacza, świadczyły, ile konkretnego materiału źródłowego z dziejów przemysłu naftowego w Polsce spoczywa dotychczas w tekstach archiwalnych.

Na zakończenie sesji w dniu 20 czerwca odbyła się wycieczka do Łańcuta, Krasiczyna i Przemyśla. Uwagę zwiedzających zajęły szczególnie wykopaliska na wzgórzu zamkowym w Przemyślu. Odślonięte na dziedzińcu zamku przez ekipę archeologów krakowskich pod kierunkiem doc. A. Żakiego zarysy murów budowli sakralnej wzbudziły dyskusję wśród badaczy. Być może, że jest to część absydy budowli romańskiej z ok. XII w., której dalsza część przechodzi pod murem obwodowym zamku, jednak pewne cechy wskazywać by mogły, że jest to ruska budowla cerkiewna. Zachodzi także możliwość, że jest to budowla centralna z XI w., o tradycjach zachodnich. Dalsze wykopaliska, które odślonią całość murów, kwestię tę będą mogły ustalić. A. Żaki z pewnych śladów planu dopatruje się istnienia także palatium, należącego do tego zespołu⁴.

Jerzy Pilecki

KONFERENCJA POŚWIĘCONA PROBLEMATYCE ZAGŁĘBIA STAROPOLSKIEGO

W dniu 28 maja 1960 r. odbyła się w Kielcach konferencja naukowa poświęcona problematyce Zagłębia Staropolskiego zorganizowana przez Wojewódzką Komisję Obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego przy Komitecie Frontu Jedności Narodu w Kielcach.

Celem konferencji było zobrazowanie tradycji ziem Zagłębia Staropolskiego w zakresie produkcyjnej działalności człowieka oraz przedyskutowanie sposobów zabezpieczenia i udostępnienia społeczeństwu zażytków stanowiących dokumenty rzeczowe tej działalności.

Konferencja zgromadziła licznych pracowników naukowych z Warszawy, Krakowa, Kielc, Poznania i Katowic oraz przedstawicieli władz województwa kieleckiego i miejscowych organizacji społecznych.

Otwarcia konferencji dokonał Przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Czesław Domagała.

Następnie wygłoszono referaty:

Krzemionki Opatowska — pomnik starodawnego górnictwa — mgr inż. arch. T. Żurowski;

⁴ Dalsze wykopaliska A. Żakiego prowadzone do końca października br. potwierdziły istnienie zespołu: przedromańskiej budowli z XI w. typu zachodniego oraz palatium o wym. ok. 15 na 33 m.